

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

# DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*  
*ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń posre-  
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-*  
*tral Annoncen Expedition Frank-*  
*furt a. M.*

Przedpłata kwartalna :

w Krakowie . . . zlr. 1.—  
z przesyłką poczt. zlr. 1.15  
w Niemczech . . . marek 2.

## NA ZGON ZYBLIKIEWICZA.

Stary Wawelu! ty Relikwiarzu,  
Pełen świętości: Rusi, Polski, Litwy...  
Krzyżu! stojący na ślubów ołtarzu,  
Po którym w niebo **trzy** weszły modlitwy...  
Błogosław **trójcy** co przyszła w żalobie,  
Nowy swój klejnot dać w schowanie tobie!

Za to, co weźmiesz daj dziś z swego wnętrza,  
Kęś tej relikwji, którą w **ślubów** chwili,  
Złożyła w tobie Boga dłoń najświętsza,  
Byśmy jej mocą w złym śnie się budzili...  
Bratniej **jedności** daj nam relikwije,  
**Trzech sióstr** niech miłość, w ich dzieciach odżyje!

Przy stopach twoich legł w trudach pochodu,  
**Wielki Pracownik**, który pełen wiary,  
Pracując koło zbawienia narodu,  
Widział je tylko w **w Unji** prastarój...  
O! relikwijo! skrusz bratnie sumienia  
Niech wszystkie serca ten duch opromienia.

Stary Wawelu! gdy pieśń zygmuntofską,  
Światu wyśpiewasz o żalu w narodzie,  
Módl się by w **pamięć dnia tego** — Ruś z Polską,  
Zeszyły się sercem w miłości i zgodzie!  
Niech wzajem dawne raz przepomną grzechy,  
Niechaj Duch Litwy wstąpi pod ich strzechy!

Djabel.

### Kroniczka krakowska.

Spełniły się nareszcie nadzieje mie-  
szkańców Krakowa, którzy część plantacji  
odstąpili ks. Czarortyjskiemu pod warun-  
kiem, że je zamieni na wspaniały ogród  
i przyczyni się przez to do odrobienia pla-  
ntacji. Administrator księcia zamienił tę  
część w cudowną łąkę, która obecnie sko-  
szona przesłania widok. Brak  
tylko hydetka i pastuszków z fujarkami.  
Słychać, że mnóstwo zagranicznych ogra-  
dników wybiera się umyślnie do Krakowa,  
dla podziwiania tego ogrodu, urządzonego  
z książęcą wspaniałością.

Monumentalna budowa sukiennic ma  
być niebawem odrestaurowaną. Na koszt  
restauracyjne Rada miasta zawotowała fun-

dusz z dochodów (!) tychże sukiennic.  
O ile sobie przypominamy jest to już druga  
reparacja tego monumentalnego gmachu  
w ciągu ośmiu lat jego istnienia. Ciekawa  
rzecz ileby kosztowała reparacja kościoła  
Panny Maryi, gdyby dawniejsi architekci  
idąc za śladem dzisiejszych, wybudowali  
go tak, iżby co kilka lat wymagał repa-  
racji.

Z okazji przyjazdu następcy tronu do  
Krakowa właściciele domów na gwałt  
zabierają się do robienia porządków i od-  
nawiania faejjat. Jest to już jedna ko-  
rzyść jaką miasto nasze odniesie z wizyty  
dostojnego gościa.

Sprawa zorganizowania orkiestry miej-  
skiej leniwym postępuje krokiem. Miasto  
nasze posiada wprawdzie dosyć amatorów

trąbienia, basowania, wielką liczbę fuja-  
rów różnego gatunku; ale są to przewa-  
żnie soliści, których połączyć w jedną or-  
kiestrę nie podobna. Za dużo mamy in-  
dywidualności, aby się z nas dała złożyć  
harmonijna całość.

Na wystawę krajową nadeszły już  
projekta pomników dla Mickiewicza, które  
z powodu śmierci nie odwołanej pamięci  
Zybliewicza nie będą wybrane i trasa  
wodociągów, która uznana została za nie-  
odpowiednią.

Nabożeństwa majowe cieszą się w tym  
roku takim niesłychanym powodzeniem,  
że powstał projekt przedłużenia ich na  
Czerwiec.

## Katechizm pruski.

1. — Na co Pan Bóg stworzył człowieka?

— Aby był żołnierzem, nosił repetiesrowy karabin i zabijał jak najwięcej ludzi.

2. — Dla czego człowiek winien zabijać bliźniego swego?

— Aby mu zabrać jego ziemię i jego miliony.

3. Z czego się składa każdy poddany pruski?

— Z ciała i munduru.

4. — Na co Pan Bóg dał człowiekowi ciało?

— Aby służyło za cel dla strażów armatnich, karabinowych etc. i za tarczę do obrony całości Niemiec.

5. — Dla czego żołnierz nosi mundur?

— Aby się wyróżnił od cywilów i innych zwierząt.

6. — Co to jest dusza ludzka?

— Jest to zbiór paragrafów i rozporządzeń rządowych, ktorými każdy prawdziwy prusak kierować się powinien, jeżeli chce być zbawionym.

7. — W co każdy prusak powinien wierzyć pod utratą zbawienia?

— Że Pan Bóg stworzył ziemię dla prusaków; że słońce świeci dla tego, aby było widno mstużającym się żołnierzom, że książę Bismark zstąpił na ziemię, aby Prusaków wyprowadził z niewoli polskiej, wstąpił do parlamentu sędzię liberałów i centralistów, wstąpił do kurji rzymskiej, siedzi na prawicy Ojca św. Leona XIII, stworzył encykliki.

8. — Co to jest czyściec?

— Jest to hausarest albo separatgeschlossen.

9. — Co to jest piekło?

— Piekło jest to krunskleissen albo infamm hessort na gemeinego.

10. — Co to jest niebo?

— Jest to posada urzędowa z orderami.

11. — Co to jest małżeństwo?

— Jest to spółka dwóch osób do fabrykowania rekrutów.

12. — O co każdy dobry prusak modli się powinien?

— Żeby Pan Bóg cały świat zamienił w koszary, wszystkich mężczyzn w żołnierzy, wszystkie metal w bagnety, pikelhauby i działa Kruppa, a wszystkie kobiety w markietanki.

13. — Które są grzechy główne?

— Te, za które można dostać kulka w łeb, dlatego się też nazywają śmiertelne.

— Które to są?

1) Wydawanie planów fortyfikacyji pruskiej. 2) Dezerterowanie. 3) Zyczliwość dla Polaków i Francuzów. 4) Złe strzelanie do nieprzyjaciela z umysłu. 5) Utrzymywanie, że Prusacy nie są najznakomitszym narodem pod słońcem. 6) Wygadywanie na Bismarka. 7) Spiewanie jeszcze Polska nie zginęła.

14. — Co to jest szczęśliwość wieczna?

— Jest to zostać oberleutnantem, do-

stać order i zginąć za całość państwa pruskiego.

15. — Co to jest konstytucja?

— Jest to kosztowna zabawka, którą rząd daje narodowi dla zabicia czasu — a za którą naród płaci.

16. — Jakie ma zadanie parlament?

— Robi to co rząd chce — bo inaczej będzie rozwiązany.

## Z koła polskiego. (?)

Gdy w kole sprawa czesnego  
Była skrzętnie rozbiwana,  
Głos odezwał się w tej sprawie  
Grocholskiego, Romaszkana.

„Po co — rzekli — ma oświatę  
Mieć tak jak i my chłop polski?“  
Tak dowodził Dr. Romaszkan,  
A wtórował graf Grocholski.

„Dla nas panów tylko szkoły,  
Chłop niech dzierży sierp i pługi“,  
Tak dowodził graf Grocholski,  
A wtórował mu ten drugi.

„Naj tak bude — jak buwało,  
Dla was kasza, nam makaron“,  
Tak dowodził graf grocholski  
A wtórował mu pan Baron.

I ta mowa postępową —  
Nie uwierzysz może człeku,  
Była miana w polskiem Kole,  
I to w dziewiętnastym wieku!

## Podśluchane.

— Ach mój drogi, zazdroszczę ci; twoja żonka wygląda cudownie jak motylek.

— Jak się ubierze, ale z rana to mi zawsze poczwarzkę przypomina.

Dlaczego nowy uniwersytet tak sztorcem stanął do plantacyj?

— Jest to symboliczne przedstawienie naszego stanowiska do tromtadracji. Oni chcieli gmach ten postawić inaczej, a my na złość im powiedzieliśmy tak — no i jest tak.

— Ależ to razi smak estetyczny — oko obraża.

— To nie, byleby nam dogadzało.

## Ze statystyki miasta Krakowa.

W Krakowie jest 28,328 mężczyzn i 32,501 kobiet — czyli, że na jednego mężczyzną wypadnie  $\frac{1387}{1587}$ . Te ulamki kobiece byłyby niepospolitym ciężarem dla ludności męskiej — gdyby opatrność czuwająca nad miastem naszym nie była nam zesłała ratunku w garnizonie wojskowym, który wynosi przeszło dwa tysiące mężczyzn zdrowych i silnych co stosunki kobiet do mężczyzn wyrównywa — ale się zmienia o tyle że na jednego mężczyzny nie cała kobieta, bo zawsze jakiś tam choć nie duży ułamek odpada — dzięki wojskowości

No i są tacy, którzy utrzymują, że armije są nie potrzebne i zbytnie.

## Fragment z obrad Koła.

Ja mocimpanie Gaucza sobie chwale  
To człowiek zdolny i rozumny weale...  
Ou chamon przystęp zagradza do szkoły  
Słusznie — bo po co te kosza... mozoły...  
Cham chamek będzie choć się coś nauczy  
Czem więcej umie — więcej nam dokuczy!  
Nam chłop potrzebny aby orał w polu  
Umiał rozróżnić ziarno od kakułu,  
A nie A — od Zet — albo części od części —  
To w chamskiej głowie weale się nie zmiesić!  
Ja w gruncie rzeczy — weale szkoły nie chce  
To niepotrzebnie naszych ludzi lechce,  
Drażni, pobudza, nadzieją napawa,  
Wierzcie panowie! to czartowska sprawa!

— „Oj! jak to pięknie nasz pan prezes prawi,  
Bo zważacie tylko panowie łaskawi  
Jak zgłębił kwestję! jak utrafił w sedno!  
i ja bym o tem rzeknął wam niejedno...  
Ale na prostym oprę się przykładzie...  
Jak owe szkoły są nam na zawadzie,  
Jak wywracają porządek społeczny,  
Jaki kierunek dają niebezpieczny!  
Miałem stanęta, był to człowiek radny,  
Do koni zręczny i do stołu składny,  
W łeb mu coś strzela — Szle chłopca do szkoły!  
Z normalki wyżej... Musiał sprzedać woły...  
Ale nie zważa, wszystko pcha w pachole...  
Poszła do żydów chałupa — i pole!  
Kiep się zrujnował — a syn jest doktorem.  
Prawda, że zdolny — ma być profesorem  
W Jagielonice — lecz powódzicie proszę  
Na co nam tego, — by chłopski syn grosze,  
Z kiesek szlacheckich nauką wyjmował  
Za to, że kraj się na szkoły rujnował?  
Niechaj formalek będzie syn formala  
Nie po kanapach się pańskich rozwała;  
Dla równowagi potrzeba na szali  
Mieć ciemne chłopstwo bo będziemy gwizdali  
Gdy inteligencja w chatach się roznoży...  
Dziś źle z mieszczaństwem — z chadstwem będą  
[dzię gorzej]!“

— „Oj prawda, prawda! ktoś się ozwał z kąta  
Dla chłopów „prima“ a dla panów „pięta.“  
Zal, że od dawna nie ma tej zasady  
Dziś byśmy łatwiej dali sobie rady.  
Ot, sam pan prezes byłby na wsi siedział,  
Siał groch i hreżkę — o kole nie wiedział,  
Byłby mospanie dobrym gospodarzem  
Z batogiem w rękę w głowie z kalendarem —  
A tak co? Jest tu prezesem, doktorem  
I oratorstwa nie zbyt tęgim wzorem.  
Zaś cny pan baron co dzisiaj z nim trzyma,  
Co się jak żaba przy krowie nadyma  
Pasalby kozy, sprzedawał kozinę,  
Nie plótł andronów przez całą godzinę...  
I byłby sobie jak prozdki furman!  
Zacnie, rzetelnie — mózgow nie tumanil.  
Możeby wtenczas siedzieli tu tacy  
Coby wiedzieli, czem dziś są Polacy  
A czem być winni — wiedzieli, że ślinić  
Usta czemś... jak my, to znaczy: „że czynić.“

# Mikołajowi Zybliekiewiczowi

Kopią ziemię na mogiły, Polska synów płacze,  
Bo padają wielkie męże i ducha silacze,  
Ledwo jeden grób się zamknie, już drugi odchyła,  
Na wyłomie nowe szczyrby i straty co chwila!

Kto zastąpi tych uczwicznych pilnych robotników?  
Co tron Matce wystawili z swej pracy pomników,  
Dzisiaj targi — za móżg — serce — handel... kto da więcej?  
Kto jak On **nad zysk, nad spokój** kraj kochał goręcej...  
Kto w znój czoła i znój serca włoży życia siły —  
Kto żelazną ręką ujmie plug w ojczyźnie milej...

Służyć będzie świętej sprawie i wielkiej idei?  
Kto chorążych twardej pracy zastąpi z kolei...  
Białe sztandar **obowiązku w czyste umie dionie,**  
Jak **Ten** co mu kraj z serc wdzięcznych, wieniec, splótł po zgonie?  
**Czyste dionie, czyste serce, prawości wcielenie,**  
O chorąży obowiązku! Bóg ci daj wytchnienie.  
Boże ojców! giną prawi, szermierze ucziwi,  
Broń zwątpienia — wiara w przyszłość niech serca ożywi.  
Boże ojców! gasną jasne gwiazdy narodowe,  
Zatlij czyste serc ogniska, zapal gwiazdy nowe.

Zora.

## PROTESTACJA.

### Lila Weneda i Grażyna. Do drzew plantacyjnych w Krakowie.

W numerze „Djabła“ z dnia 4 Maja r. b. w prośbie waszej, kochane drzewa, do mieszkauców Krakowa, wyczytałyśmy iz życzye sobie aby nasze posągi zostały zrzucane i zniszczone; a to życzenie usprawiedliwicie bolesnem wrazeniem jakiego doznajecie na samą myśl o ich założycielu.

Podzielamy zupełnie oburzenie wasze ale z życzeniem zniszczenia naszych posągów odwołującym się na głos opinji publicznej zgodzić się nie możemy.

Protestujemy!

Powody protestacji naszej następujące:

Nie wspominamy już o nieśmiertelnej pa mięci Kraszewskim. Kto zasług jego nie widzi, ten powinien być oddany do domu obłąkanych, lecz jest **osoba** o całe niebo wyższa od Kraszewskiego i godna jeszcze większej, bez żadnego porównania, czci. Tą osobą jest Polska. Są ludzie, którzy stoćroć więcej cierpieli niż Kraszewski i jeśli nie większej to przynajmniej równej czci godni; którzy nie umieli pisać atramentem po papierze, ale pisali krwią po ziemi. To są ci, którzy ginęli za ojczyznę.

Na tę najdosłojniejszą **osobę** jednak, na Polskę „**rzucili się jak wściekli**“ niektórzy historycy nasi, pod pozorem „**prawdy**“ szerzące tylko kłamstwa i potwarze. Tych co **krwią pisali** nasze dzieje, „mistrz“ owych historyków pierwszy wyszydzał i oplwał pod pozorem „**racjonalnego, praktycznego patriotyzmu**.“ Wy dobrze wiecie o kim mowa.

A w cieniu waszem, kochane drzewa, przechadzają się i spoczywają ludzie, którzy wynoszą pod niebiosa tych co z brudnem zuchwalstwem Herostratów niszczyli najdroższy skarb naszego serca, poniewierali najświętsze uczucia nasze. I wy odwołujecie się do **opinji publicznej!** I wam się zdaje że w Krakowie, że w Galicji, że w Polsce całe, ma dzisiaj jakkolwiek głos **opinja publiczna!**??

Jest w Krakowie na święto-Jańskiej ulicy kamienica, gdzie mieszka człowiek, którego dotąd sumienie nie zabiło, choć nazwał „**zbrodnią**“ rozpaczliwy lecz wzniosły czyn narodu, a „**tych** co w nim wzięli udział, co nie tylko czynem **lecz choć by myślą mu sprzy-**

**jali,** nazwał „**zbrodniami**.“ Galicyjska szlachta zrobiła go swoim reprezentantem i dotąd go największem uszanowaniem otacza.

Jest w Krakowie na ulicy Różanej dom, gdzie wychodzi czasopismo, którego najmłodszemu redaktor idąc w myśl owego szlachcica zwanego „bene natus et possessionatus“ doradzał aby wypędzić z Krakowa i z Galicji tułaczów i wygnauć tam przybywających. Chodzi spokojnie i uważany za genialnego biografa. A to czasopismo ma dotąd powagę! I jego główny redaktor szanowany!

Jest w Krakowie na Krupniczej ulicy dom, gdzie mieszkał człowiek który okrywał śmiesznością męczenników, rozstrzelanych, powieszonych i wyszydzał „**monopol patriotyzmu**,” bo sam sobie ten monopol przywłaszczył. Przewodnicy oświaty, dygnitarze, duchowieństwo podawali go „**za wzór do naśladowania młodzieży**“, a koledzy pomnik mu postawili.

Jest w Krakowie na Szlaku dom należący do człowieka, który tego dowcipnisia nazwał „**wyższym od najwyższych**,” a Wiktora Hugo, Stowackiego, Pola wysmiewał. Dostał pił do najznakomitszych dostojenstw. Uchodzi za genialnego mowcę i krytyka!

Jest w Krakowie na Sławkowskiej ulicy dom, gdzie po znacnym, wielkim patriotcie, rozpiera się syn wielkiego i ogromne zasługi mającego męża. Depeczę sławę znakomitych ojców mniema, iż da dowód cywilnej odwagi, głosząc się obrońcą założyciela **szkoły potwarców** i „**wyzwijając** na pojedynkę naukowy“ tego, kto się z nim nie zgadza. Uczniowie w niego wierzą i zdaje się im że on coś umie, bo wiele aktów i starych rękopisów przepisał i wydał.

Jest wreszcie w Krakowie uniwersytet Jagielloński, gdzie wyklada lekcje profesor, który począwszy od Jagielly, jednego szlachetnego czynu, jednego zanego i rozumnego człowieka w całej Polsce nie widział, a napisał „**Dzieje Polski**“. W tych dziejach nazywa „**anarchją**“ każde upominanie się o **godność i prawa**, a jako ideałów przedstawia: Franciszka I króla Francji; Henryka VIII i Elżbietę angielskich, Karola V, Filipa II, a nawet Iwana Okrutnego. (Str. 447). W tych dziejach powiada, że „**Tarnowski, Zamojski, Żółkiewski, Potocki, Czartoryscy,** nie mówią o mniejszych, to ostatecznie postacie **bez krwi i życia,** które nie tylko w dobrem, ale nawet w złem nie zdołały

wznieść się do rozmiarów potężnych, do prawdziwej dramatyczności.“ (Str. 448). Nie powiedział tylko ów historjograf-mędrzec co mianowicie przelał na Cecorskiem polu Żółkiewski „**bez krwi**“ i co poświęcił, kiedy sam „**nie miał** życia“.

Są w Krakowie zanci i rozumni lekarze, a jednak tego historyka dotąd w domu wrzawców nie osadzili, obywatele obrali go do wysokich dostojenstw, a członkowie Akademii i profesorowie szkół średnich wybierali go prezesem różnych historycznych oddziałów i towarzystw!!!

Gdzież jest opinja publiczna?

A przecież ci wszyscy mieszkają w Krakowie!

Kochane drzewa! Gdyby chcieli zniszczyć wszystkie pomniki i domy naszego grodu, do których przywiązane bolesne wspomnienie oligarchicznej klikki Stańczyków, będącej z ich pogańskim sumieniem — z ich dziką logiką, dotąd niezmytą plamą na tie dziejów naszych, nie pozostałyby w Krakowie kamień na kamieniu.

Na plantacjach. Lila Weneda i Grażyna.

## INTERES.

Książę Bismark się z Leseptsem Nienawidzą, jak kot ze psem, Ale wspólnie piją Xerres, Bo mają w tem swój interes.

Francuz jest za republiką Moskwa zaś despotką dziką — Ale się całują w twarze, Bo im tak interes każe.

Wilus nie cierpi papieża I wcale mu nie dowierza, Lecz mu mitrę w darze niesie Bn to w własnym interesie.

Także i Włoch tajnym gestem Teskni ciągle za Tryjstem. Ale ścisła Austryaka, Bo to polityka taka. —

Słowem ludzie i ci i ci Są na świecie hipokryci I gdy każą interesa, Ścisła każdy — choćby biesa!

**Mikołaj Zyblikiewicz.**



**Ani z roli ani z soli  
Tylko z tego co kraj boli!**

Mikołajowi Zyblikiewiczowi

# „Z polską szlachtą polski lud!”



- A ten czy jest szlachcic —
- Nie, ten jest miteszczuch.
- Do pługa z nim także. — Naj bude jak buwato.

## ROMANCERO

(sielanka majowa).

W czasie, gdy ludzi zwykle bierze śpiączka — Dali sobie rendez-vous przy blasku miesiączka. — Przyjść pisała mu ona w cieniach nocy, wiośnie Będziem marzyć i gwarzyć i gruchać miłością!! Więc przyszedł i za chwilę była ona z onem (?) Lecz, że noc była chłodna, trawa biała szronem, Więc się trzęśli oboje jakby febrę mieli, I nosy im czerwieni mróz, co trawę bieli. Napróżno on ją tulił miłosnie w objęcia Nie mógł ją od kataru ustrzedz i kichnięcia I ci co przyszli tutaj — by miłością wzdychać Kochać się — raz w raz kichać musieli i kichać. I zamiast wyznać, przysiąg w poetycznej mowie, Mówili sobie tylko co chwila: na zdrowie! A rzekł on: „tego rendez mam już luba dość i Chodźmy sobie do domu — bo zmarłem do kości“ — Ona dzwoniąc ząbkami mówiła w rozpaczy „Dawniej, dawniej mężczyźni kochali inaczej! Pod tem oknem gdzie jego mieszkała kochanka Kleczał rycerz noc całą do samego ranka.“ „Luba! rzekł on seiskając rączki drobne, skrzepie Widać, że dawniej noce w Maju były ciepłe, Teraz Maj się odmielił luba tak dalece, Że kochankom w ogrodach trzaby stawić piece Trudno słuchać w gaiku dziś słowicze trele, Patrząc w księżyc gdy człowiek drży na całym cieple, Więc zostawmy słowiki, księżycu byle komu Stróżom nocnym, a sami ehożmy spać do domu“.

„Kto to był? Powiedz nam pan kto był on kto ona?“  
 „Ależ przysięgam paniom, że to rzecz zamysłona“  
 „Nie prawda!“ „Klnę się Bogiem, że wam mówię“  
 [szczyrze]  
 Więc niech tego z pań żadna do siebie nie bierze  
 Bo gdy którą ten żarcik za nadto ukoło,  
 To jej coś o nożyczkach powiem i o stole!!“

## Dumanie pana Jacentego.

Tylem się panie tego i namartwił i nażlił, kiedy przyszło poczciwe kumisko z wiadomością o śmierci ś. p. Zyblikiewicza, żem tego o mało nie przypieczętował jaką chorobą. A! panie tego ściegło mnie z nóg, ale kiedyś poszedł do Kundusi i zobaczył, że w kącie siedzi i płacze tak szczerze jak nie płakała nawet gdy jej matka staruszka umarła — tak mnie to rozniewało, żem zaczął burzeć „a co to znowu — eóż ci to jaki brat albo swat“ — a w tem i gadać przestałem bo mi coś formalnie dech w gardle zaparko a lzy surkiem pociekły! I jak tu panie nie zapłakać, jeżeli w dzisiejszych brzydkich czasach umierają ludzie zasłużeni — i widzisz że ta śmierć to jak wiatr na drzewie otrząsa coraz bardziej owoce — że ich już tak mało — a tu o nowych to ani myśleć. —

Ach! panie tego, trzonowy żąb ta śmierć wyrwała krajowi. Powiedział na śmiertelnem łożu że „chciał dużo zrobić ale mu nie dozwolono“. W to wierzę i myślę, że wszyscy co go zuali także wierzą — to też powiadam tylko: bodaj Bóg nie pamiętał grzechu tym intrygantom co gdzie mogli to mu tylko ręce i nogi pętałi.

Chciał On i dla mieszczaństwa i dla krajowego przemysłu wiele zrobić, a co mógł to robił — to też panie tego podobo mi się bardzo ta myśl, żeby wszystkie cechy znaleźli się koło jednego wspólnego wieńca. To piękna i dużo mówiąca myśl — a jeszcze więcej obieująca — bo to panie tego, wyobraża zgodę i jedność wszystkich rzemieślników. Oby tylko nie opadły nam skrzydła — bo tylko zgodą wspólną, możemy się jeszcze złemu oprzeć.

Wracając do p. Marszałka to widzę, że będzie miał królewski pogrzeb. Każdy kto żyw żałuje go — każdy szanuje — bo jak nie żałować rozumnego człowieka, jak nie szanować poczciwego i prawego obywatela.

Pamiętam ją dobrze te sprawy ze sprzedają lasów niepołomickich — byłby grubo zarobił za kontrakt a odrzucił choć jeszcze nie był niezem tylko adwokatem, bo go serce jak mi powiedział ścisłało na samą myśl sprzedaży. Oj tak, to serce było na wskroś polskie — i nie był on weale stańczykiem jak krzyżeli. Pamiętam jak mi mówił: „Niech krzyżę — ja wiem co robię — gdybym z nimi nie politykował toby mnie już dawno zjedli i nie mógłbym nie dla kraju zrobić“.

Chwała panu Bogu, żeśmy jakoś zaczęli się ruszać — już mnie nie taki wstyd za swoich w obec lwowskich mieszczan. Ho, ho, panie tego, ani nam się do nich umyć — co to za obywatele — z jaką godnością chodzą w kontuszach a jaka to swada — jakie to zachowanie — na pańskich salonach — nie daliby się w ką zapędzić istne wojewody — i to mnie cieszy, z uciechą każdemu z nich patrzę w oczy — bo jak który mówi, to widzisz że języka w gbie nie zapomni — choćby im i jaki stańczyk groził zapowietrzeniem warsztatu. — No! ale da Bóg to i u nas tak będzie — czego żyćze sobie gorąco, bo stanąć ramię do ramienia to jedyna rzecz — aby się nie dać za nos wodzić tej błazńskiej a tyle szkodliwej klice.

Ubiórę się i ja w kontusz — a i kum także — zapewne i Stach i wszyscy ci co mają polskie ubiory — bo na pogrzebie Kraszewskiego to mnie aż wstyd było, że prócz Miłasa agi i kilku innych mieliśmy liczbą gasnąc przy lwowiakach. Pójdziemy sobie w paradyzie z Kundusią, aby oddać szlachetnemu bratu ostatnią przysługę — a potem ukłękniemy sobie gdzie w kącie aby cichą a serdeczną modlitwą dać się wypłakać duszy smutnej, bo widzącej że matce Ojczyźnie coraz więcej ubywa dzielnych synów — gdy coraz więcej potrzebuje ona obrony.

## Monolog studenta.

Ten Rapacki — niech go kaci!...  
 Człek dla niego rynie traci —  
 Gdy na scenie „pan Walenty“  
 Człek ostatnie daje centy,  
 Byle widzieć Rapackiego —  
 Ale bo też gra... niech że go!...

Mówiono mi, że na deser Daje coś, was ist noch besser: „Bogusławski!“, — w dziele, którem Jest autorem i aktorem, Więc choćby zastawić duszę — To zastawię a isé muszę.

## Suum cuique.

Anioł śmierci pładując w narodowym żywocie naszym — coraz częściej wybiera takich, których ubytek zuboża. Byłoby błędem kłaść na karb Bożego bicza te częste i niespodziewane śmiercie ludzi zasłużonych i potrzebnych, ale mimowoli snują się w duszy pełne gorczy i smutku myśli, że Bóg opuszcza nas — zabierając tych którzy byli iskrani Miłości Jego!

## Stary Ordon

to jeden z tych bohaterów, których cały świat ma obowiązek czcić i szanować — a naród, którego jest synem, a wszelkie prawo szczeni się, że z jego gniazda wyszedł tak szlachetny sokół.

Bohatyrski czyn pełnego nadziei i świetnych marzeń człowieka, podpalającego miny aby wraz z wrogiem Ojczyzny wylecieć w powietrze, to coś tak pięknego, że dziś jeszcze każdy polak na wspomnienie prehożego Jęgo, z ezcją korzyć się w duszy powinien.

Bohatyr ten cudem prawie ocalony — wstąpił po wyleczeniu z ran ciężkich, do walczącego wojska o niepodległość narodu — a później wiódł żywot cichy, skromny z wiarą w sprawiedliwość Boga a peten nieograniczonej miłości dla Ojczyzny, której powietrzem nigdy już nie odechnął. Była to postać ewangelicznej świętości. Śmierć jego dramatyczna przed kilkunastu dniami, schyla kolana a serce mówi: niezbadane są Boże wyroki!

Gdyby zmarł w kraju — gdyby... ach to drugie „gdymy“ tak smutne, że urywamy z westchnieniem: **Cześć Jęgo pamięci**, a z wiarą, że zaszedł duch Jęgo tam, gdzie wśród swoich jest mu lepiej niż dzisiaj żyjącym w kraju.

Niemal równocześnie trzech reprezentanci trzech epok, przez śmierć wydarci zostali narodowi. **Ordon** przedstawiciel rycerstwa z 31 r. — **Langiewicz** bohatyrskiej walki z r. 63 i **Zyblikiewicz** autonomicznego żywota Galicji. Każdy z nich wcielił się, że tak powiemy w dzieje

## KUBANY.

epoki swojej i wyszedł złamany ująwszy na barki ciężar nadsilny.

## Marjan Langiewicz

człek poświęcenia zwyciężką szablą wypisał swe imię na karkach mskiewskich — ale ręka za słaba opadła wkrótce jak miękka kosa na twarde kamieniu. Niestety kamień ten nie był kamieniem wroga!

Błąd, który mu zarzucają i którego nie usprawiedliwi historia — popełnił pełniący radami maskawnych patriotów. Ludzie mogą się mylić i on omylił się, zaco gorzko odpokutował — ale żywot jego bez plamy — działalność czysta i gorąca miłość dla kraju, którego tentalowe męki zgon przyspieszyły — stawiają Go pod owym kryżem polskim, na którym Bóg wypisał: „Zaśłużonym w Ojczyźnie“.

Posądzono inspektora, że kubany bierze —  
Djabęł słuchał — po namyśle wreszcie wyrzekł szczerze:  
Rzecz to zwykła! a kubany to nie grzech tak wielki,  
Wszak panowie i lokaje lubią te figielki.  
Rzecz zwykła u światłodaców — czyż zaprzeczy  
[który?  
Nauczyciel bierze jaja — a inspektor kury.  
Ktoś tam znowu po nad nimi, co drzeć lubi koty,  
Weźmie kuban, ale srebrny, lub przynajmniej złoty.

## NA UCZCZENIE

## ś. p. naszego Mistrza J. I. Kraszewskiego.

Tyś światłem Ojczyzny Mistrzu jej natchniony,  
Twą ducha potęgą wnosząc jej miliony.  
Kto w patriotyzmie, tak cel życia złożył.  
Ten już nie umiera w pokolenia ożył.

Julusz Kr.

(Wierszyk ten znaleziony na liście z wieńca).

## Przy szklaneczce piwa.

Przyjechawszy raz z Wieliczki  
Patrzę, aż tu suną ludzie  
Do teatru — zsiadam z bryczki  
I pytam się: cóż w tej budzie  
Będzie dzisiaj, że mospanie  
Suną jakby na kazanie?  
— „Dzisiaj występ jest Ekera“.  
— „Co Ekera? pójde i ja  
Taka śmieszna bezkurcyja  
Że mnie aże ślinka zbiera.“  
I poszedłem i usiadłem  
A choć ciasno było z sadłem  
Zapomniawszy o tym pechu...  
Ledwo kolek nie dostałem,  
Panie z śmiechu!  
Eker moim ideałem!  
Tak udatnie gra swą rolę,  
Tak dowcipny, że choć kole,  
Stuchałbym go przez dzień cały,  
Gdyby do mnie tak umyślił  
Na obiadek przybył mały,  
A niechże go dunder świśnie!

## Przewodnik Krakowski.

## WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

## Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnię za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Śukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

## Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie, BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIĘ na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

## Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

## Dentysty.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 l. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystyki w Univ. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17. (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Rynek l. 26. Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających.

## Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, na przeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumeryje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Fabryki pierników.

K. MOLECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany l. złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitura za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Śukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Areyksięcia Karola Ludwika z ananiem przyjęte, na 6-uu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczęólnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

## Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywane fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkło (Heliomintury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawiny i Żegiestowa są do nabycia.

## Składy obuwi.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład Obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

## Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich—klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

## Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzyny i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Hurtowni handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porters, sery, smalec, słonina i t. p.

# Dalszy ciąg Przewodnika.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowanska, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbaty i Win.

**ANTONI SUSKI**, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, port, piwo okoimskie.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Ryнку gl. pod L. 13, magazyn blawatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtnów, dywanów, aksamiotów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najbliższych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

**JÓZEF RUDOLF** w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szląskie, tak surowe jako też weby, płótna na przesiecierań bez szwów, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niełane kanały, oxfordy, płócienne i bawełniane d mki, sztyrtny, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom: W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukienice, Nr. 46.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscach z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCZYŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, l. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Magazyn rękawicznicy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3. poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jełkowskich, niecanych i jedwabnych sznurów, portmonetek, torb podróżnych, kufirów, szelek, ubrań jełkowskich, rękawic i masek do fechtunki, biletów, pasów rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępniemi cenami.

## Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA** w Krakowie, Floryjańska L. 24, (pod trzema dzwonami) odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznieczne, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwikiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwoni elektryczne, telefonij i pionochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyny do szycia, przyrząd grające, jakoteż: Pozytywki, grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

## Brazownictwo.

**JAN GREGORCZYK**, w Krakowie, ulica Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonne z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Pożłaca i posrebra w ogniu i galwanicznie, niakluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież czełtyle takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia w zakresie tego fachu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

**JÓZEF KIELCZYKOWSKI**, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzazków, Kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, sałami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Cukierni.

**REMAN i HENDRICH**, Sukieniczne Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałających, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarżonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likjery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Odlewarnia żelaza i metalów.

**L. ZIELEŃIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Zakłady tapicerskie.

**FRANCISZEK KARLIŃSKI** ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracye. Ceny umiarkowane.

## Kawiarnia.

**L. BOGUSIEWICZA**, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmując całe piętrze piętrowe. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

## Również pod jego zarządem

zostaje restauracja w nowo otwartym hotelu (Grand Hotel pałac Czartoryskich). Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stowidnych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady, kolacje itp.

Ceny żądaniem odpowiednie.

## Restauracye.

**NOWAKOWSKI i MUSZYŃSKI** w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska dobor win wszelkich gatunków.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

**KAROL ZAKRZEWSKI**, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego) Restauracja pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stolowe. Piwo marcowe okoimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokółowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukienice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

**Centralne biuro wynajmu mieszkań** W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.



## Bocian — zajacek — i świnia.

Znużony długim lotem podróżny  
Bocian — zmierzal ku jednej zagrodzie  
Strawą by napchać żołądek swój próżny,  
Zgasić pragnienie i odpocząć w chłodzie. —  
Zastukał dziubem we furę ogrodu —  
Stuka raz — drugi — wreszcie słabnie z głodu,  
Aż w tem z kapusty zajacek wyskoczy  
Z przeciągniętą miną z wyleklemi oczu:  
„Cicho że bądź boćku, nie rób tu loskotni!“ —  
— „O gościnność proszę — gospodarzem kto tu?“  
— „Nominalnie jam jest“ — zajacek odpowiada,  
„Ale patrz czy widzisz w pełnym błota rowie  
„Tę panią?“ — słuchać muszę, od czasu jak wpadła  
„Boję się, by kapusty wszystkiej mi nie zjadła.  
„Polityka — rozumiesz?“ nie skończył wywodu  
Gdy zbudzona halasem wybiegła z ogrodu  
Owa pani — zajacek w kapustę zapada,  
Zaś bocian swe życzenia de novis przedkłada.  
„Ktoś woćpan? pani oburzona wola.  
„Nie wiesz przed kim stoisz, nie uchyliłś czoła?“  
— „Jestem bocian wędrowny“ — „Jam świnia  
[domowa.“ —  
— „Czy fakt?“ — „Nahonor“ — „Bywajże mi zdrowa“  
— „Z kim się wdajesz, tym stajesz“ — przysłowie powiada  
„Wstrzymaj się.“ — „Padam do nóg, to najlepsza rada.“

## Różne korespondencje.

### List z Wojnicza.

Wielmożne Jegimoszcz pon Djobu!?

Pisywał do Jegimoszczy mój szwagier Katz z Wielicki — no to i ja chce tys — bo ksycom na zyduf ze pes nich bida a to co ja widze, to mowie, zeby zoden zydz w zydomskim nie zrobial kraju! U nos in Wojnic jest takiemy wujt, coby chciol ponowac jak jakie krol, a mo psy sobi takiemy pisorza co ledwi pisacz umi, a lo tegi tak wun siebie zmocho psy ruznych gieszteftach, zie aze ziaja. A wuni oba, to tsimajom tseeigi do porady — a ten tseei to znowu szlachezyc co sze wynajmuje miesecanom na wesela lo parady w kontuszu i karamboli. Co wuni tzej obmislo — to sze i w mieszce dzieje. Roz ten pisorz rozniwol sze jak Haman od razu na wszyckich zydkuf wojnickich i chciol ich jednem policyjanterem wigoniez — aber znalazza sze Estera tylko stara, która krula wojnickiegi umiała pszekabacić i dzienki Bogu zyjemy!

Ten krol, to jest zeznik bydenley — wienie od casu jak zostol wujtem to skupuje i bije zdychajonce krowy z głodu i psedaje miensz z nich, kturę mo same koszczy. A co jemu zrobysz jak kto nie chce jeszcz koszczy — kiedy ze skargom na niego tseba iszez do niego?

A takie wun dumne co chce aby na godnościach miejskich siedziały same jegi krewnioki. Mo ich już kilku to w gminie to w szkole, a tera chce jednegi wiawansuwacz na direktora szkoły. A! waj! co to bedzi za direktur — kiedy wun nieznie nie umi tylko kimedyje ruzne z no-

giem i renkiem wywijacz i w szkole i na ulicy — a dzieci, to sze z niego szmejom a wun sze czeszy, zie takie dowezypne powyrobioł bachores.

To takie mndroszczy som w mieszce, a znuf w okolice to inne. Ten grof Stadnickes popsijmowol na ofcjalistuf same echt prosioki — ale to takie mondre, zie im muj teszcz co szedzi w jedny wsi na koreczmie pisuje raporta i to po niemiecki. Teraz psyjmuje ten polski grof jesse jednegi echt prosioka na lesniczego, a powiadajom chlopi, zie to lo tegi, zie Bismarek pisol do jednegi polskiego grafa, co kudzyn obiwatel galicyjski, ktury wipendzi ze sluzby polokuf a wezmi prosiokuf — to dostanie od niego order. A cy jo wim cy to prawda — ale to wim, że kszionze Sanguskó to tegi nie zrobi bo wun polok i samych poloków tsima — ot tera wzion wlasnie na sekretarę, zida za co dajmu Panie Boze i krulowo polska zdrowie!

Klaniam sze jegimoszczy

Mojsie Bimbeles.

### Z TAMTEGO ŚWIATA.

Do Brunona Ubaldusa

Generał-Gubernatorowie

Kijowa, Wołynia i Podola.

Z prawdziwą przyjemnością czytaliśmy numer z dnia 10 Maja waszego „Ogniska domowego.“ Cieszymy się żeście odmalowali całą szlachtę polską w tych guberniach któremi rządziłiśmy, jako ludzi „głupich, ciemnych, zacofanych, nawykłych już do niewoli i żądnych niewolniczej uległości.“ Miło nam widzieć uczony Brunonie Ubaldusie, żeś przucił warcholów patriotów, a przytęczył się do nas. I my nie mało tej głupiej, zacofanej szlachty ukraińskiej, wołyńskiej, podolskiej wywieszali, zesłali w Sybir i przepędzili na cztery wiatry, skonfiskowawszy im majątki. Chcieli dowodzić że to oni pragnęli uwolnić i uwłaszczyć chłopów, a nie nasi carowie, zaczawszy od enotliwej Ekateryny II aż do świętego Aleksandra II. Ty dopiero mówisz prawdę, że ten car święty był „oswobodzicielem ludu.“ Mianujemy ciebie za to nadwornym carskim historjografem i przedstawimy do naszego terażniejszego pana najmiłościwszego Lucypera, na kawalera orderu knuta II klasy z prawem noszenia go na szyji.

Kniaź Wasilezykow.  
Annenkow.  
Bezak.

### Z KRAKOWA.

Miłościwy Panie Djabło!

Kiedy się już tak zażarcie wzięły do ciebie nie tylko brytany w budach ale i w przedpokojach chodowane bądź pieski bądź suczki pańskie — a ty sobie spokojnie spacerujesz, weale się nie obawiając o całość swych tydek — to weźże

łaskawco na kark — i nasze słówko, które z burzeniem wybiega z piersi przeciw panu profesorowi i radcy m. doktorowi Domańskiemu i komisji, której przewodniczy, za bezwstydnę podjęcie układów z zastępcami firmy pruskiej z Berlina Siemens & Halsbe — w celu oddania im budowy telegrafu pożarnego. Jak to? więc Polska, Austria, Francja, Anglia wreszcie Ameryka już w tej rzeczy nie wystarczają szanownej komisji a względnie p. profesorowi Domańskiemu — do wybudowania owego telegrafu bez pomocy naszych najzacieźszych nieprzyjaciół, którzy tyle tysięcy ziomek naszych wyrzucili na tułactwo?

Zaiste, jest to czyn, który wstyd przynosi miastu — tem jasnym poniżeniem się przed Prusakami jak gdyby się im powiedzieć chciało: „Bez was obejść się nie możemy.“ — Ej! Panie Domański, coż cię też to tak opętało — co cię skłoniło do tak brzydkiego kroku, żeś niechciał pójść w ślady Tow. Wzaj. Ubezp. które jak wiesz przecie, poleciło jednej z firm wiedeńskich wybudować połączenie telefoniczne — a jest zadowolonym z jego wykonania? Czy może powołanie p. Mikulicza budzi w umyśle pańskim sympatję i chęć zaskarżenia sobie życzliwości tych Polski przesładowców? A może też pragnie się pan dobrodziej przypodobac stańczykowskiemu Mandarynowi, panu na Krzeszowicach z przyległościami, który od tyłu lat, sprowadza con amore Niemców pruskich na urzędników bądź w kopalniach i hutach w Sierszy, bądź w gospodarce, a wszystko to z świadomością, że oddawanie jakiegokolwiek pracy przynoszącej zarobek obcym — jest krzywdą wyrządzaną swoim.

Niech żyje pan profesor Domański i jego sławetni współtowarzysze! Niech żyje p. Krzeszowiecki!

Wiwat! hoch! Es lebe!

W imieniu wielu oburzonych obywateli

X. X.

### Znalezione pismo na linii A-B.

Do sanownego kumotra na Żanku

w Krakowie.

Bylek tu o cworty, kejołek ton zegor kupię alek wos nie nalos. Je! kazecie posli, psociok wam pedziol ze przyleze wele cworty. Pude do chaupy, bo kabycz sie wos nie dockoł. Kciołek wom opedziec jedne hrystoryjke, kturom wiem od mego Pietrka. Strasnیه mi chopok zmarkociały. Pytam go sie co ci — a on mi powieda widziacie tatusiu u nos na uniwersetycie odepili sie niektuzy jakadmiocy od wszyckich i popszywali se gwiozdki i majom sie za kaprali wsrud gemajnych muwione: my smietonka a inni to mliko abo i serwotka. I otuz taki jeden z nich psyszał ze wsi drugimu ich prezesowi a swemu przyjacielowi 30 reniuw coby za nie wpisol go na kursa bo som nie miol casu psyjechać na ten cas. Psyjciel piniondzej chapnol a jemu naposol ze go zapsol. — Tamtyñ psyzida — idzie

na uniwersytet a profesury mi gadajom: panes sie nie zaprosil do uczy sie w tym roku nie mozes. — Bidakowi i pieniondze i rok psepod. Jesd to tatusiu takie paskuétwo, ze profesury muwiom co jessece takiego swiástwa z pseproseniem nie bylo. — A ty zeke jo jemu cy nalezys do ty smietonki, do tych korpieli? Nie, on powieda. To dzienkuj Bogu zeke znouja ja zes serwotka — a cy ten niecipu do chopski syn? Nie, to syn doktura i profesura. — Ano muwie na to — to znouja jo podzienkuje panu Bogu, ze chamskie dziecko jak nos janteligantniki nazywajom nie zrobilo chopom wstydu. Nie rub ta se nic z tego i kwita a uc sie i zostoi gemajnym jezli takie huncuotwa dziejom sie miendzy znakowanymi.

Chopok sie nieco uspokoił — a jo sobie myslólek: zle na swiecie ale jessece bedzie gozy jezli módz takie gauganístwa robi. Bywojcie zdrowi. Jutro wele dziesiasty psyde cobóysie byli w chaupie to sobie wiency pogodomy.

My kumórz ze żoną was pozdrowiomy  
i z młodszym chopkiem Wolkiem.

Maj roku Pońskiego 1887.

## Przed księgiarnią Heumanna i Żupańskiego.

Czego ci ludzie tak się cisną do tej księgarni?

— Po nowe wydawnictwa, któremi księgiarnia ta tak zasypuje publiczność, że ta nie może nastarczyć czytać i kupować.

— Jakto! Więc ci ludzie po książkach tak się tłoczą?

— Tak.

— Aby je kupować?

— No tak, nie widzisz?

— Widzę ale oczym własnym nie wierzę, bo to w Galicji a specjalnie w Krakowie nie praktykowana rzecz. Żeby ludzi kupowali książki a tym bardziej je czytali. — Tam chyba w tej księgarni musi być i piwiarnia albo restauracja?

— Ależ zareczam ci, że tylko księgiarnia. — No to ten p. Heumann musi być jakiś cudotwórca, że tak odmienił naszą publiczność.

(NADESLANE)

## KTO TO?

Krótko ubrana — podkasana  
W bransoletach już od rana...

Pustki w głowie, czezość w rozmowie.  
Sprasza gachów dla zabawki  
Nie brak win, koniaku, kawki,  
To jej szczęście — ale z cicha:  
„Władziu buzi!” jak miech wzdycha.  
Władzio na to jak na lato  
Gra i śpiewa wciąż jej za to!

A-B.

(NADESLANE).

## METAMORFOZA

czyli Apollo nielecki pracowstręt zwany zmienia się w lowisza.

Zaimito się słońce głos w olimpie słyszem.  
Bo dereń uwierzył że został Jowiszem. —  
Jeden z jego świty błady wystraszony  
Zdał raport, że dereń w piekle oczerniony.  
Zerwał się Jowisz — piorunami chlasnął  
Aż cały Nielec z przerażenia wrzasnął.  
I z taką wściekłością cały Nielec chłostał,  
Że aż z natężenia rozrzewnienia dostał. —  
Burza chociaż straszna niezrzędziła szkody.  
Jak się przekonano, była w szklance wody. —  
Wstrzymaj się Jowiszu, bo to nie uchodzi,  
Nad wszystko pamiętaj, złość piękności szkodzi!  
A ja zbyt troskliwy o Ciebie kochanku.  
Życzę Ci pić na czezo codzień litr rumianku.

Antiolek Nielecki.

## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgiarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

(NADESLANE).

Zadowolnionym zawdzięczają swe  
rozpowszechnienie a ciągle wzrasta liczba  
tytu, którzy składają chętne świadectwa, że  
szwajcarskie pigułki R. Brandta są najlepszym  
i najtańszym środkiem rozwalniającym. Do naby-  
cia w aptekach pudełeczko po 70 centów.

## Samowary

z pierwszorzędných Tulskich fabryk  
po cenach warszawskich  
sprzedaje

## MAGAZYN

WYROBÓW PLATEROWANYCH

Rynek główny, róg Wiślniej,

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE.

Samowary.

## Choroba cukrowa

jej trwałe wyleczenie według najnow-  
szej metody

Profesora WILKINSONA.

Prospekt darmo.

Carl Kreikenbaum  
Braunschweig.

Biblioteka **Wienca i Pszczółki** na r. 1887  
obejmuje dwa działy.

**Dział I. religijny** zawierać będzie 6 ksią-  
żeczek.

1. Rozmyślanie o gorzkiej mące P. Jezusa (wy-  
szły z druku).
2. U stóp przodków czyli Nowy Miesiąc Maj (pod  
prasą).
3. Pan Jezus na ziemi czyli Nowy Miesiąc Czerwiec.
4. Święty Piotr pierwszy Papież.
5. Święty Józefat Kuncewicz patron Ruśi.
6. Zywot i Rządy Papieża Leona XIII.

Każda książeczka mieć będzie 3—4, lub więcej  
arkuszy druku.

**Dział II. historyczny** zawierać będzie ów-  
nwieć 6 książeczek.

1. Stefan Czarniecki.
2. Wojny kozackie.
3. Kazimierz Pułaski konfederat barski.
4. Stefan Batory.
5. Dziewozyna z Orleanu Joanna d'Arc.
6. Wspomnienia z roku 1863.

Książeczki te również mieć będą najmniej po 3  
arkusze druku i kosztować będą i złr. 50 kr.

Zamawiać można osobno dział religijny, albo dział  
historyczny — obydwaj razem za 2 złr. 80 ct.,  
osobno po 1 złr. 50 ct.

Wszystkie listy, przekaży, korespondencye w spr-  
wach wydawnictwa, adresować należy wprost do  
wydawcy: X. St. Stojalowskiego w Kulikowie.

## ROMAN SILBERBACH

przedsiębiorca, Kraków,

podejmuje się pokrycia dachów

łupkiem czyli szyfrem:

szlązkim, angielskim, francuskim,

papą dachową czyli tekturą ogniotrwałą,

dachówką etc.,

tak w Krakowie, jakoteż na prowincyi,

po cenach najtańszych.

## ILLUSTROWANY KALENDARZ DJABELSKI

na rok 1887

na pięknym papierze, w ozdobnym wydaniu, obej-  
mujący przeszło 20 arkuszy samej części litera-  
ckiej i artystycznej, oprawy, ozdobiony 26-ma  
oryginalnymi rycinami, wydobyl się nareszcie z pie-  
kieł, gdzie z powodu kilku artykułów wykrywa-  
jących tajemnice państwa podziemnego musiał prze-  
chodzić czyszcową cenzurę.

Główny skład w Krakowie u księgiarni J. K. Heu-  
manna i K. J. Żupańskiego. Pojedyncho sprzedaż  
we wszystkich ajencjach „Djabła” w całej Galicji.

Cena tylko 75 ct.

(NADESLANE).

Moralnie wychowany chłopiec 13—15 lat ma-  
jący znajdzie umieszczenie jako praktykant  
w handlu Eug. Rozwadowskiego w Limanowej.

W tymże handlu są do sprzedania:

1. 150 beczek od 50 do 250 litrów objętości z Co-  
gnacem, araku i wina
2. Bilard z luzami
3. Oleandrów ładnie prowadzonych 30 do 40 lat  
starych sztuk, 12. Wszystko po bardzo przy-  
stępnych cenach,

**Klinika** w której leczone są skutecznie  
według najnowszej naukowej  
metody, środkami nieszkodliwymi: cho-  
raby brzuszne, płciowe, i kobiece — na-  
stępstwa zakażenia i samogwałtu, osłabienia męz-  
kie, upławy pólucy, pieczenie pęcherzowe bez-  
wiedne moczenie w łóżku jakoteż krwią, parcie  
moczowe, cierpienia pęcherza żołądka i nerwów.

Także listownie przy zachowaniu zupełnej ta-  
jemnicy — kuracja bez przeszkadzania w zatrudnieniu.

E. Stroezel specjalarz. Lindau Bodensee.

# W I L L A

**WE WSI ZWIERZYNIC Nr. 22,**  
w pięknym położeniu na wzgórzu.

nie daleko mogły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku,

jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.

Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

## Podać rękę szczęściu! 500,000 Marek

jako główną wygraną w pomyślnym razie, następcza **hamburskie wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczone zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 97,000 losów **48,700 trafnych**, w łącznej kwocie **9,304,550 Marek** wygranemi być muszą, pomiędzy którymi główna wygrana wynosi ewentualnie **500,000 Marek**. szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. <b>300,000</b>	26 wygr. po Mr. <b>10 000</b>
1 wygr. po Mr. <b>200,000</b>	56 wygr. po Mr. <b>5,000</b>
2 wygr. po Mr. <b>100,000</b>	106 wygr. po Mr. <b>3,000</b>
1 wygr. po Mr. <b>80,000</b>	256 wygr. po Mr. <b>2,000</b>
1 wygr. po Mr. <b>75,000</b>	512 wygr. po Mr. <b>1,000</b>
2 wygr. po Mr. <b>70,000</b>	791 wygr. po Mr. <b>500</b>
1 wygr. po Mr. <b>60,000</b>	30,950 wygr. po Mr. <b>145</b>
2 wygr. po Mr. <b>50,000</b>	15,987 wygr. po Mrk. <b>300,</b>
1 wygr. po Mr. <b>30,000</b>	200, 150, 124, 100, 94, 67,
5 wygr. po Mr. <b>20,000</b>	40, 20.

Z tych wymienionych wygranych przypada na pierwszą klasę 2000, włącznej sumie 117,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III. na **70,000** Mrk. w IV na **75,000** Mrk. w V. na **80,000** Mrk. w VI. na **100,000** Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500,000** szczegółowo na **300,000** Mrk. i **200,000** Mrk. i t. d.

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez Rząd poręczonego rozlosowania w I klasie jest urzędowo ustanowione a kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko . . . 3 złr. 50 ct. a. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ct. a. w.
- 1 ćwiartka " " " 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadeśnięciu należytości, nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezwzględnie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dotychczas wyjąwszy urzędowe plany, w których widoczny jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdym ciągnięciu przesyłamy **sami interesantom urzędową listę ciągnięcia.**

Na żądanie posyłamy urzędowy plan bezpłatnie, do przejrzania i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić należytość, rozumie się przed ciągnięciem.

Wyplata wygranych następuje według planu, **bezwzględnie pod gwarancją Rządu.**

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznymi wygranami, które miały bardzo często cieszyły się głównymi wygranami, jakoto: **250,000, 100,000, 80,000, 60,000, 40,000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współzwiązek, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień **wprost do nas** i to jak najspieszniej, z powodu zbliżającego się ciągnięcia ażebyśmy byli w stanie wszystkim zamówieniom zadość uczynić, w każdym razie przed **31 Maja b. r.**

**KAUFMANN & SIMON,**

Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

**P. S.** Równocześnie dziękujemy licznym naszym klientom za okazane nam dotychczas zaufanie, a gdy nasz dom bankowy, w Austro-Węgrzech od długiego już szeregu lat wszędzie jest znanem, przeto prosimy tych, którzyby się interesowali tem bezwzględnie rzetelnem rozlosowaniem pieniędzy i którymby zależało, aby ich interes w każdym kierunku miały pieczę — aby się z zaufaniem udawali wprost do naszej firmy Kaufmann & Simon in Hamburg. Nie stoimy w żadnym związku z jakąś inną firmą, także nie powierzamy żadnym agentom rozsprzedawania losów oryginalnych, ale korespondujemy tylko bezpośrednio, tak więc nasi klienti doznają wszelkich korzyści bezpośredniego sprowadzania losów. Wszelkie nadechodzące zamówienia rejestrują się zaraz i zostają jak najspieszniej wyk. nane.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

## J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukienice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

*Siedm medali zastugi,  
dyplom uznania i dyplom honorowy na Wszechświatowej wystawie w Antwerpii za niezrównane*

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

## ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie pięgi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje ce ze świątą białości, świeżości i delikatności. — Cena 2 złr.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i polysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**Walentin** najsilniejsze wyfnadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmocnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. — Pół flakonu 1 złr. 60 centów.

## Podr książeący

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jesto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przysięmnie przylegi do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Podelko male pudru białego 60 ct., cale i złr., z labędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, male pudelko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct., z labędziem 1 złr. 60 centów.

## Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy przysze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszzenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubialy nadskórek i dolik ospane. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr.

## MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa pięgi i **zółto-brunatne plamy z twarzy.** — Cena 60 ct.

## Środki do wytępiiania owadów:

**Fenilin**, przeciw molom, flakon 60 ct. — **Grylon**, na karakony, wielkie i male stonogi szczypanki i t. p. — Flakon 30 ct. — **Prozek perski**, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — **Alichenin**, na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

## Perfumy wszelkiego rodzaju.

### Woda Lilijowa

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem jej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

### Orientalina Podr płynny

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość dla oka niedoszczęgalną, odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

**GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO**  
z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT  
CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.

HADEL  
TOWARÓW KORZENNYCH  
DELIKATESÓW I WIN  
POD ANIOŁKIEM  
**ALFREDA BIASIONA**  
w Krakowie, (Krzyżostofory.)

ma zaszczyt polecić Stanowcy P. n. Publiczności:  
Wszystkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie,  
rosyjskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampanskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,  
LIKIERY holenderskie, i aniołki i krajowe, w OJKI gdańskie, FURY, ARAKI i KOMAKI,  
KI, POMADKI BOMBONIERKI OWOCOWE, CZEKOLADY, Francuskie, angielskie, szwajcarskie i niemieckie w ur-  
krze, KOMIOTY WŁOSKI, KALAFIORY polniskie świeże, zasuszane i niemieckie, presburzskie  
i wiodobskie, BAKALIE wszelkie, BULION z dzierzyny najczystszy, niemiecki, presburzskie  
mleczny LIEBEGGA, WEDLIANY, wszelkie, POLCĄSKI Pomorskie, PSZYSTAKI  
strasburskie i domowe z dzierzyny, WŁOSKI i węgierski PASZYSTAKI  
w puszkach i w ołtarze, MARMONADY, woskowe i świeże OSTRYGI  
świeże ostentacje, KAWOR świeży astracliański, ŚLEDZIE  
świeże poctowe, KONSERWY różne w puszkach i  
TRUPEL, SZAMPIONI, GROSZ naleśniki różne, MISAŁADY  
KARZACZYKI, SOX naleśniki różne, OCEK  
francuski, angielski i krakowski, OLIW  
najczystszy, OCEK  
francuski, angielski i krakowski, OLIW  
najczystszy, OCEK

SKŁAD WÓD  
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

Obok Handlu na sposób zagraniczny  
**OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe

u skuteczniejszą się bezwzględnie.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Pieniarki, sucharki, biskwitki, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-  
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia  
we własnych składach: Kraków, Sukiennice 23; Lwów, ul. Halkota 8; Przemysł, ul. Fr.-net-  
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Mineralny, naturalny, krajowy i zagraniczny.  
Pienik higieniczny, wynalazki L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmożnia-  
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpienia narządu tra-  
wienia, jak: obstruktory, hemoroidy, dyspepsja, kongestya, niemy żołądek i kiszki,  
zgaga, wzdęcie, odbijanie, niestrawność, podnieca apetyt, poprawia wyżywienie i udziela  
się przyczyną do wytwarzania krwi.  
Pienik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego leczniczo wias-  
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.  
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sznaki 20 ct.

Ważne dla osób siedzących prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami  
powstałymi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obrzeka broszura podająca nie-  
zawodne rady i wskazówki, czemu uchronić się od cierpienia, mającego za podstawę le-  
nawe trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L.  
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesłana.

**W I N O**

z najlepszych winnic białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki  
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic  
szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH**  
Mały Rynek Nr. 1.

**Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy**  
**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrąński, Kraków.

**A. BIASION W KRAKOWIE**

optyk Kliniki Okulistycznej e. k. Uniwers. Jagiellońskiego-  
Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.  
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszejgów szwajcarskich i francuskich.  
Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA  
Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,  
wizytówek, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych  
francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogra-  
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Od odpowiedzialny redaktor i wydawca Aleksander Stomski.

Zmiana lokalu.  
W Krakowie **Ferdynand Kosiba** Rynek gr. 1. 23  
poleca nadal P. T. Panom  
**SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH**  
tudzież  
**KORTY i SUKNA**  
krajowe i zagraniczne.  
Ceny najumiarkowańsze.  
Na 1 szom  
piętra.  
Vis a vis  
otwachu

Druk W. Korneckiego w Krakowie

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-  
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA  
WARSZAWSKA  
ADAMA ROSZKOWSKIEGO  
urządzona na sposób warszawski  
W KRAKOWIE,  
Główny Rynek, róg Szewskiej

polca się według Ssa-  
nowej Publiczno-  
sci.

Herbatniki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pączki, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pączki, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu.

## Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“  
W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznokciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk niezłym. — Cena 50 ct.

## GORSETY FRANCUZKIE

GUSTOWNIE WYKOŃCZONE i NADER DOGODNE.

## RĘKAWICZKI

Reniferowe, jelonkowe glacie, dońskie i jedwabne w różnych kolorach i długości.

## BIELIZNĘ MĘZKĄ

kołnierzyki, mankiety,

(TAKŻE KOŁNIERZE i MANKIETY GUMOWE).

## KRAWATY NAJNOWSZE

W WIELKIM WYBORZE, POLECA MAGAZYN

## Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, Rynek 4.

# Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. 1. 45, i piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

# H. KRETSCHMER

W KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i notybergskich. Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów religijnych jakoto: różańców, koronek, paciorków rozmaitych szklanych, obrazków świętych, krzyżyków pasyjek i Medalików.

Wielki wybór liści, bibulek do kwiatków oraz rozmaitego papieru i t. p.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się za zwrotną pocztą.

## ZARZĄD

# Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łągielnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

## Piwo w butelkach i w beczkach.

Okocimskie marcowe. wystafę.

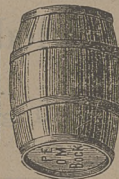


Pilzneńskie  
Pilzneńskie

Exportowe  
Wystafę.

Okocimskie  
Okocimskie

Marcowe,  
Wystafę.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

## NAJLEPSZA

# Woda Kolońska

jest Nr. 47II.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

## KSIĘGARNIA

# J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (Pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabieżestwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalszą ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmie prenumeratę miesięczną i zamieszcową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicę, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Katalogi na żądanie franco.

## FABRYKA

# WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Okwieconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich **Jarzębinki** i **Koniferynki** i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux Sorbes).

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej**: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe **dobrze** **fabrykaty** tak pod względem szych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szcze- ólnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę rozmaitych korzeni i ingrediencyj wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawerka, Karaś, Mikuszewski et Zygałowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego w resursie.

HANDEL pod PALMĄ

# ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilszńskiego  
z browaru mieszczanńskiego.  
poleca: wszelkie **towary korzenne**. **Wina** węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. **Rumy i araki**. **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Porter i Pivo** angielskie. **Herbata** rosyjska i lodyńska. **Czokoladę** w różnych gatunkach. **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. **Kalafior** algierskie. **Kompoty** włoskie. **Sucharki** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. **Wedliny** westfalskie i wszelkie inne. **Paszty** strasburskie. **Ostrygi** ostendzkie. **Kawior** astrachański w każdej porze roku. **Ryby** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. **Różne konserwy, sosy, musztardy**: francuska, angielska i kremaska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. **Ekstrakt** Liebiga. **Bulion** w wyborzym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** nicejską i prowanecką itd. Zamówienia przyjmuje się na: **dziżyznę i ryby świeże**.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

# IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

## SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

### wszelkich obić

od najtańszych do najżytkosztowniejszych  
tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

## URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

# Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbłąda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

## DYWANÓW SMYRNEŃSKICH i TURECKICH.

# JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: **oybuchy** z bursztynami, **wisniowe, tureckie, badeskie** i z **jaśminu, cygarniczki, fajki** piankowe, **laski, kije** bilardowe **szachy, arcaby, domina** itd. Wszelkie przybory do bilardów. **Wybór** portmonetek.

### Kręgle, kule, rikikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny rzeżcy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

# Gazeta Leśna

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc to jest 1 i 15 każdego m. w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie 6 rs., w Galicyi zlr. 6, w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie 2 mk. 50 fen. Program wydawnictwa jest: postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyi, guberni i powiatów ze względów na komunikację, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami itd.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty, zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacji i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienia a taryfy.

## Redakcyja i Administracyja Gazety Leśnej

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 9a.

Stacya klimatyczno-lecznicza

**D<sup>R</sup> WENANTY PIASECKI**  
specjalista w hydroterapii ortopedyi  
i leczniczej gimnastyce,

przyjmuje w tym roku tak jak w latach poprzednich  
**PACJENTÓW**

do skombinowanego wodoleczenia (hydroterapii)  
w swoim zakładzie przyrodoleczniczym na Klemensówce w Zakopanem od 1 Czerwca, —  
i wysyła na żądanie kryty powóz zakładowy do stacyi „Chabowki“ kolei transwersalnej.

Poczta i telegraf w miejscu.

ZAKOPANE

U podnóża Tatry w Galicyi.

## DONIESIENIE.

Niżej podpisany urządza zwiedzenie kopalni Wielickich przy rześmtem oświetleniu dnia 29 i 30 Maja b. r. t. j. w oba dni Zielonych Świąt. Prócz tego urozmaicą pobyt w kopalniach **ogień sztuczne, jazda piekielna i tańce** w sali balowej.

Ponieważ ilość osób zwiedzających kopalnie jest ograniczoną, przeto podaje podpisany Szan. P. T. Publiczności do wiadomości, że biletów wcześniej nabywać można wyłącznie tylko u podpisanego, lub w handlu delikatesów u Pana Biasiona w Krakowie po cenie 2 zlr. 50 ct. od osoby.

Z głębokim szacunkiem **FRANCISZEK KLEIN.**

Wieliczka dnia 18 Maja 1887.

## WANNY DO OGRZEWANIA

**PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSYTY POKOJOWE  
WYROBU WŁASNEGO**

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne  
poleca

**KAROL MARKUS** blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH  
i Samowarów Tulekich.**

## (NADEŚLANE).

Wyszedł z druku Adolfa Reifla **Kalendarzyk Polski w Paryżu**, złożony z 168 str. in-18, obejmujący: Przedmowę; — Kalendarzyk dni i świąt całego roku; — Adresa Polaków: 1<sup>o</sup> w Paryżu, 2<sup>o</sup> na prowincyi Francji, 3<sup>o</sup> za granicami Polski. — Spis zmarłych Polaków i Polek za granicami Polski z ostatnich czterech lat. — Stowarzyszenia i Zakłady polskie w Paryżu i zagranicami Polski. — Spis dzienników polskich za granicami Polski. — Różne użyteczne wiadomości; ogłoszenia. Cena fr. 2, z przesyłką 2 fr. 15 ct. Sprzedaje się w drukarni **ADOLFA REIFLA** 3, rue du Four, à Paris.

## LECZENIE GŁUCHOTY

**SZTUCZNE BEBENKI** dyplomowane, **NICHOLSONA** leczyć albo przynosić ulgę w **GLUCHOCIE** z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 krajowców w markach pocztowych otrzymuje się gratis ilustrowana broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stron i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia **GLUCHOTY**, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugih osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych **BEBENKÓW**, i głośno je zalecają. *Adressować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ*



Cenniki darmo i opłatnie.

Na próbę skrzynek

z 10 butelkami

15 zlr. w. a.

opakowanie  
fran-  
ko

własnej uprawy

**WINA GRECKIE**

**M. & G. ZACCHARI**

Wien,

I. Bartensteingasse Nr. 5.

FILIALEN:

Wien, I. Graben Nr. 26,  
Buda-Pest, Maria-Vale-  
riagasse Nr. 9.

Cenniki darmo i opłatnie.

## JAN HAJEK

fabryka szafeczek do zegarów pendułowych

założona w r. 1859

Prag, Weinberge Nr. 128.

poleca

pp. zegarmistrzom trwale  
sporządzone

## Szafeczki pendułowe

najnowszego fasonu po najtańszych cenach fabrycznych.

Cenniki opłatnie.



# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIÓC) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

reżąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,  
stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —  
zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

## „CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

### Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Geny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bieleziny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu; po nadzwyczajnie niskich cenach.

## — C E N N I K —

**Kolnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1'20 do 1'50.

**Mankiety** męsk i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2. 1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2'50, 3 do 6.

3/4 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego lnianego zlr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 i 1/2 szląskiego **płótna** zlr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokce albo 39 m.) 5/8 holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 27, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m.) 9/8 i 5/8 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** 3/4 lnianego **płótna** na 6 przecięci-radeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurency

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

☛ Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie. ☛

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Servety** różnej wielkości od 9/4 do 10/4 i 10/4 jak najtaniej, od 1'50, 2, 4 zlr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3'50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

**Z szafonu** zlr. 1'10, z haftem wzorów zlr. 1'85. **Z dobrego holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2'50 do 3 20.

**Koszule w lepszym gatunku** z haftem **reż-nym** zlr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

**Koszule** w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3'80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1'20, z haftowan. szlarkami zlr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

**Z barchanu** gładkie zlr. 1'60 i 1'75.

**Haftowane** ozdobre albo okładane piką zlr. 2'50 i 2'75.

### Spodnice damskie.

Zwykle od zlr. 1'60 do 2, z dobrego szyfonu zlr. 2'50 do 3'50.

**Z haftowaniami** wstawkami zlr. 3'50, 3'75, 4 i 5 **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4'50 5, 6, 7'50 i 9.

**Spodnice** z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2'50. **Haftowane** ozdobre okładane piką zlr. 3'50 i 3'85.

### Kaftaniki.

**Z szyfonu** zwykle 1 zlr., lepsze zlr. 1'50, z wstawkami haftow. od zlr. 3'25 do 3'50, z barchanu gładkie zlr. 1'20, 1'75 i 1'90.

**Haftow.** ozdobre lub okładane piką zlr. 2'90 i 2'30.

### Koszule męskie.

**Z najlepszego angielskiego szyfonu** z gorszem gładkim albo z listewkami zlr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3. **Z dobrego płótna** rumburskiego albo holenderskiego zlr. 2'80, 3'50 i 4.

### Kalesony męskie.

**Z angiels. piki**, wszelkiej wielk. od zlr. 1'25 do 1'40 **Z dobrego cienkiego płótna** od 1'60 do 2'50.